



Było cudownie – oceniał jubilat

Półwiecze na scenie Feliksa Szajnerta

Akcent

„Bardzo tanie przedstawienie z bardzo ważnych powodów zrobione tylko raz. Chyba” – autor-ski spektakl Agaty Dudy-Gracz (scenariusz, reżyseria i scenografia) towarzyszył w niedzielę, w Teatrze im. J. Słowackiego jubileuszowi 50-lecia pracy artystycznej Feliksa Szajnerta.

Spektakl – o aktorach, o teatrze – był grą z konwencją takich uroczystości ku czci i z okazji; rozpięty między ironią i autoironią, kpina i drwiną, starał się obalać kanony i dystansować do tradycji, co niejako nawiązywało do ostatniej zmiany, także pokoleniowej, dyrekcji tego teatru. Oto na scenie, w trakcie akademii ku czci mającego jubileusz aktora, pojawia się ekipa sprzątająca, by zrobić porządki. – *To nie żadna scena, to powierzchnia zmywalna* – mówiła szefowa owej ekipy. Scenariusz pozwalał kilkorgu aktorom błysnąć w brawurowych rolach i rólkach, także wokalnych. A, dodajmy, wystąpił na scenie niemal cały zespół aktorski, łącznie z dyrekcją. Jedyne Feliks Szajnert przesiedział niemo jako eksponat w fotelu i głos mógł zabrać dopiero podczas części oficjalnej, rozgrywającej się na tle kurtyny Siemiradzkiego.

Rozpoczął ją Piotr Ćwik, wicewojewoda małopolski, który odznaczył Feliksa Szajnerta przyznaniem przez prezydenta Andrzeja Dudę Złotym Krzyżem Zasługi. Jako kolejny podał Grzegorz Lipiec, członek zarządu województwa małopolskiego wręczając jubilatowi odznakę honorową tegoż województwa – Krzyż Małopolski. Z gratulacjami i akcentami jakże krakowskimi podeszli następnie wiceprezydent miasta Andrzej Kulig – wręczył Lajkonika oraz przewodnicząca Komisji Kultury Małgorzata Jantos – czapkę krakowską. Drugą krakuskę

dostał jubilat od Bolesława Brzozowskiego, przewodniczącego krakowskiego oddziału ZASP. Był też list z gratulacjami i życzeniami od prezesa ZASP Olgierda Łukaszewicza, odczytany przez wiceprezesa Krzysztofa Góreckiego.

– *Jestem dumny, że jestem aktorem tego teatru, że jestem członkiem tego zespołu* – mówił Feliks Szajnert, dziękując za honory, jakie go spotkały i za ów spektakl. – *Było cudowanie!* – ocenił.

A na zakończenie uroczystości, której gospodarzem był dyr. Krzysztof Głuchowski – była to zarazem pierwsza sceniczna odsłona nowego sezonu – zapelował do widzów, by odwiedzali wciąż ów teatr, w którym „idzie nowe”: – *Będzie się tu działo, oj będzie!* – zapewniał.

**Jestem dumny,
że jestem
aktorem
tego teatru**

Feliks Szajnert
aktor Teatru im. Słowackiego

Feliks Szajnert ma w dorobku ponad sto ról, zagranych na scenach Kalisza, Jeleniej Góry, Olsztyna, Szczecina, Teatru Ludowego i Teatru im. Słowackiego, gdzie grał m.in. w takich spektaklach, jak: „Chory z urodzenia”, „Kordian”, „Pod Mocnym Aniołem”, „Pułapka”, „Ziemia obiecana”. W roku 2001 za postać Colemana w spektaklu „Na zachód od Shannon” zdobył nagrody aktorskie na festiwalach Dramaturgii Współczesnej w Zabrze i Talia w Tarnowie. Telewizowie znają zapewne aktora go m.in. z serialu „Kryminalni”, jak i dziesiątków programów „Spotkanie z balladą”, w których zasłynął rolą Pana Kierownika.

©P

Wacław Krupiński